

Kazimierz F. Papciak

Konstruktywne obywatelstwo świata - uczestnictwo przez dialog

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 129-137

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. KAZIMIERZ F. PAPCIAK SSSC

KONSTRUKTYWNE OBYWATELSTWO ŚWIATA – UCZESTNICTWO PRZEZ DIALOG

„Dialog stanowi centralny i niezbędny element każdej etycznej myśli ludzkiej, kimkolwiek by ci ludzie byli. Widziany jako wymiana, jako możliwe [...] porozumiewanie się pomiędzy sobą istot ludzkich, jest on w rzeczywistości wspólnym poszukiwaniem”.

(Jan Paweł II)¹

Spółeczna nauka Kościoła, a więc nauczanie społeczne Magisterium jak i teoretyczna refleksja nad tym nauczaniem – katolicka nauka społeczna, nieustannie zwraca uwagę na konieczność podstaw aksjologicznych życia społecznego, ukazując je jako „prawdziwe filary nowego społeczeństwa, bardziej godnego człowieka”². Doświadczenie uczy, że każda zdobycz techniki, każde naukowe osiągnięcie nosi na sobie znamię ambiwalencji: „prawa odkryte i wykorzystane przez człowieka w życiu społecznym nie gwarantują same z siebie, jak gdyby mechanicznie, dobra wszystkim ludzi. W rzeczywistości należy je stosować, kierując się warto-

¹ *Dialog na rzecz pokoju wyzwaniem dla naszych czasów*, Orędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju 1983, nr 6, w: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich*, Kraków 1999, ref. „Orędzia”.

² Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Nauczanie społeczne Kościoła*, nr 44, Wrocław 1992, s. 79-80, Notabene pełna nazwa tego dokumentu brzmi: *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, por. „L’Osservatore Romano” nr 7(1989).

ściami, które wynikają z koncepcji godności osoby ludzkiej” – stwierdza Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego³.

ZASADA UCZESTNICTWA

Zapewnienie realizacji etycznych postulatów dobra wspólnego, sprawiedliwości i solidarności wszystkich ludzi w tworzeniu etosu wszystkich wspólnot i społeczeństw, uzależnione jest między innymi, a może przede wszystkim, od świadomego współuczestnictwa, świadomego współobywatelstwa świata. Oparte na właściwie rozumianej zasadzie pomocniczości, współuczestnictwo, jako forma współpracy wszystkich członków i sektorów życia społecznego, jest pewną drogą do zbudowania nowego systemu współistnienia ludzi na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, społecznej, religijnej i kulturalnej.

Chodzi tutaj o współuczestnictwo, które jest pewnego rodzaju *antidotum* na twory społeczne o wadliwej strukturze, tak częste jeszcze we współczesnym etosie społeczności naturalnych i fakultatywnych. Wśród wielu bowiem spotkań, nie dochodzi do faktycznego współuczestnictwa partnerów w kwestii rozpatrywanych problemów, gdyż albo jedna, albo też obydwie strony, niedość, że ukrywają sobie właściwe intencje, to jeszcze starają się wtłoczyć stronie przeciwnej kłamliwe deklaracje zawołowane potokiem słów. W sumie dochodzi do spotkań pozornych, których rezultaty nie nastrajają optymistycznie⁴.

Spółczeństwo uporządkowane, w którym stały postęp cywilizacyjny byłby rzeczą normalną i powszechną, potrzebuje współuczestnictwa szczerego, lojalnego i odpowiedzialnego. Przy czym lojalność jest tu rozumiana jako wyraz uczciwości. Potrzebuje również organicznej koncepcji życia społecznego opartej, z jednej strony, na dynamizmie swoich członków, korzystających z inteligencji i wolności w poszukiwaniu prawdy i wspólnego dobra, z drugiej zaś strony, na strukturze i organizacji społecznej. Taka organizacja powinna być wytworem osób i społeczności pośrednich, które obejmują wszystkie stopnie uspołecznienia – od rodziny i prostych interakcji personalnych, poprzez wspólnoty lokalne i regionalne, wspólnoty państwowe, aż do organizacji międzynarodowych i uniwersalnie pojętego społeczeństwa globalnego. Jak bowiem fikcyjne spotkania stawiają ludzi jedynie obok siebie i poza prawdziwym porozumieniem, tak niejako ich następstwem są struktury, które istnieją i funkcjonują jedynie jako atrapy bez możliwości konkretnego oddziaływania.

Stąd rodzi się drugi powód konieczności współuczestnictwa, które zbliża ludzi do siebie, a tym samym prowadzi do wysiłków w celu ożywienia struktur już ist-

³ *Nauczanie społeczne Kościoła*, nr 44.

⁴ Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, s. 365.

niejących bądź do stworzenia nowych na solidniejszych podstawach-wartościach ukazujących „pierwszeństwo etyki przed techniką, prymat osoby nad rzeczami, wyższość ducha nad materią”⁵. Uczestnictwo stanowi więc absolutny warunek rozwoju społecznego na wszystkich płaszczyznach ludzkiej egzystencji⁶.

DIALOG

Wydaje się, że najskuteczniejszą i jedyną godziwą formą, prowadzącą do autentycznego współuczestnictwa w tworzeniu lepszego oblicza etosu przyszłości, jest dialog. Niejednokrotnie i na różne sposoby Stolica Apostolska zwracała i zwraca uwagę na jego konieczność, zwłaszcza na arenie międzynarodowej. Jednocześnie, jeśli szanse chrześcijaństwa, jak stwierdza A. Morawska, zależą od tego, „czy zostaną znalezione formy jego obecności w świecie dość czyste i dość twórcze, by wrosły w głębę współczesności”⁷, Stolica Apostolska nie tylko proponuje dialog jako metodę, ale także sama staje się stroną tego dialogu. Między innymi jest to dość wyraźne zauważalne w relacji do Organizacji Narodów Zjednoczonych i wspólnoty międzynarodowej, której oferuje „swoją szczerą i lojalną wkład, by mogła ona w sposób doskonalszy i skuteczny wcielić w czyn najgłębsze pragnienia ludzkości...”⁸. Ostatecznie jednak katolicka doktryna dialogu ma odniesienie do wszystkich poziomów społecznienia. Dotyczy ona tak prostych interakcji międzyosobowych, jak i grup społecznych, sił politycznych, narodów i państw, po wspólnotę międzynarodową, i to na wielu płaszczyznach: etnicznej, kulturowej, ideologicznej, politycznej, gospodarczej, religijnej... żeby tylko wymienić najważniejsze⁹.

Współuczestnictwo poprzez dialog, w którym każdy mówi sobie właściwym językiem, staje się podstawową metodą i uczciwą formą szukania rozwiązań trapiących współczesną rodzinę ludzką. Daje on możliwość nie tylko poszukiwania wspólnych celów i środków ich realizacji, ale równocześnie możliwość poznania i otwarcia się na siebie. Prawdziwy dialog bowiem, jak pisze Jan Paweł II, „zanim stanie się rozmową, musi naprzód być skierowaniem własnej uwagi w stronę drugiego, tego właśnie, z kim mamy rozmawiać”¹⁰. Jeśli więc współuczestnictwo ma osiągnąć swoją skuteczność, konieczne jest, aby dialog zawierał kilka podstawowych elementów.

⁵ *Nauczanie społeczne Kościoła...*, nr 44, s. 80.

⁶ Por. A. Kawecki, *Kościół a nowy porządek świata*, Kraków 1997, s. 52-53.

⁷ A. Morawska, *Perspektywy, katolicyzm a współczesność*, Warszawa 1963, s. 189.

⁸ A. Casaroli, *Le Saint-Siege et la communauté internationale*, „La Documentation Catholique” nr 1673 (1985), s. 317.

⁹ Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju...*, dz. cyt., nr 6.

¹⁰ Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis*, nr 11, w: *Nauczanie Ojca Świętego...*, dz. cyt., ref. „Encykliki”.

ZAŁOŻENIA ANTROPOLOGICZNO-ETYCZNE

Chodzi tutaj przede wszystkim o postawę, szczerą i otwartą na partnera dialogu. Dosadnie ujął to A. Skowronek, mówiąc iż „dwustronnie ukierunkowany dialog szeroko otwiera się [...] na drugiego człowieka, [...] pozwala rozumieć go tak jak on sam siebie rozumie, niczego mu nie podsuwając i nie insynuując, od partnera dialogu się ucząc, a odrzucając wszelką formę uprzedzenia i nie sięgając następnie po środki z arsenału interpretacyjnych sztuczek, po których to akrobacjach ów drugi z trudem tylko domyślać się może reprezentowanego przez siebie stanowiska”¹¹. Taka postawa wymaga więc odrzucenia wszystkiego, co stanowi istotowe przeszkody, na które napotyka dialog. Konieczna jest rezygnacja z wygodnego piedestału świętości własnej i uzurpowania sobie bycia samemu wyłączną miarą prawdy i sprawiedliwości, rezygnacja z taktycznego kłamstwa i służalstwa ideologiom, które „w walce widzą energię napędową historii, w sile – źródło prawa, w wynajdywaniu wroga – polityczne abecadło” – jak mówi Jan Paweł II¹². Chodzi więc o afirmację podmiotowości partnera dialogu, uznanie jego odrębności i osobowej wolności, aby na tych wartościach budować wzajemne zaufanie, które ostatecznie zaowocuje odpowiedzialnością za prawdę w odnajdywaniu jak najlepszych rozwiązań¹³.

Następnym warunkiem prawdziwego dialogu jest konieczność posiadania odpowiednich kompetencji. Warunek ten nie dotyczy oczywiście wiedzy popularnej, która jest udziałem codzienności znakomitej większości świadomych obywateli każdego społeczeństwa. Inaczej ma się jednak problem, gdy dialog wymaga wiedzy fachowej, opartej na adekwatnej bazie danych i gruntownej wiedzy teoretycznej. Nie wystarczy tutaj ideologiczna poprawność, jak bywało to w epoce socrealizmu. Współczesny świat dość szybko demaskuje i weryfikuje taki stan rzeczy, zwłaszcza tam, gdzie obserwuje się wysoki stopień demokratyzacji życia społecznego.

W fazie praktycznej chodzi o konsekwencję w realizacji wyników osiągniętych poprzez dialog. Ten element jest szczególnie ważny w perspektywie przyszłego dialogu z tym samym partnerem. Celem tak rozumianego dialogu powinno zaś być zawsze dobro wspólne, do którego realizacji wszyscy są solidarnie zobowiązani.

Kontynuując, trzeba powiedzieć, że czasem dialog pojmowany jest jako swego rodzaju metoda dyskusyjnego przekazywania prawdy, która w ten sposób może być dokładniej poznana, a w konsekwencji i przyjęta. Nie jest to wykluczone, ale jest to interpretacja, która ogranicza dialog jedynie do ułatwienia odbioru prawdy i w której jedna strona jest przekazicielem, a druga jedynie odbiorcą. Taki obraz

¹¹ A. Skowronek, *Spotkanie, dialog i pokój*, „Chrześcijanin w świecie” nr 200 (1995), s. 25.

¹² *Dialog na rzecz pokoju...*, dz. cyt. nr 7.

¹³ Por. E. Sakowicz, *Jana Pawła II teoria dialogu*, „Chrześcijanin w świecie” nr 200 (1995), s. 44-46.

dialogu zakładałby całkowitą kompetencję jednej strony i przynajmniej częściową niekompetencję drugiej strony. Wobec tego, jak stwierdza J. Majka: „dialog i wszystko to, co się na jego temat mówi, byłoby swego rodzaju podstępem nauczającego, podejmowanym oczywiście dla dobra ucznia i bez jakiegokolwiek dla niego szkody”¹⁴.

Jednak dialog, który proponuje Stolica Apostolska „wspólnocie ludów i narodów” ma inne oblicze. Przede wszystkim jest wspólnym poszukiwaniem rozwiązań, w którym obydwie strony są czynne i dają swój pozytywny wkład w tworzenie etosu ułatwiającego znalezienie wspólnych – czasem eklektycznych – rozwiązań problemów współczesnego świata. Żadna bowiem strona nie może założyć, iż posiada gotowe recepty na wszystkie trudności wszystkich ludzi i wszystkich kultur. Nie można również poddawać w wątpliwość, jeszcze przed rozpoczęciem dialogu, tego, co któraś strona uważa za prawdę. Mogłoby to bowiem prowadzić i do fałszywego odczytania prawdy, i do postawy nieufności stron dialogu. Prawdziwy dialog zakłada więc, że każda strona ma swój udział w prawdzie i chociaż na inny sposób i w innym stopniu, to w konsekwencji taki dialog jawi się jako wspólny wkład w poszukiwanie i znalezienie w miarę najobiektywniejszych rozwiązań.

Racją przyjęcia takiego modelu dialogu są założenia, że narzucanie prawdy jest sprzeczne z naturą ludzką i że każdy człowiek, jako istota rozumna i wolna, ma prawo i niejako jest zobowiązany do odkrywania prawdy. Tylko jako współodkrywca prawdy, człowiek może być kompetentną stroną dialogu. Takie założenie współuczestnictwa i pomocy w dochodzeniu do prawdy implikuje jeszcze jeden wymiar dialogu. A mianowicie ten, że każda prawda musi być przekazywana w perspektywie godności każdego człowieka, a więc niejako z szacunkiem wobec prawdy o samym człowieku¹⁵. Takie założenia antropologiczne czynią z dialogu skuteczną formę współpracy między ludźmi ponad rozbieżnościami ideologicznymi i kulturowymi. Skoro obserwuje się tak znaczne różnice kulturowe, skoro same kultury podlegają rozwojowi i adaptacjom, konieczne jest, aby świat wartości kulturowych i możliwość ich przekazywania przez system symboli, osadzony był w mocnych podstawach antropologicznych wspólnych wszystkim ludziom, narodom i społeczeństwom. Ostatecznie bowiem zaowocuje to wzajemnym porozumieniem i współpracą, współuczestnictwem świadomym i konsekwentnym.

Jak stwierdza *Nauczanie* Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, jest to jedyna metoda umożliwiająca znalezienie rozwiązań poprzez wspólne programy i działania w kwestii takich problemów, jak: łamanie praw człowieka, niedorozwój

¹⁴ J. Majka, *Postawa dialogu według Konstytucji „Gaudium et spes”*, „Colloquium Salutis” nr 2 (1970), s. 13.

¹⁵ Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae”*, nr 3, w: *Lex Polonica. Kodeks Prawa Kanonicznego i Dokumenty Soboru Watykańskiego II na CD-ROM* (tekst autoryzowany przez KEP), Warszawa 1999.

i zadłużenie wielu państw, degradacja ekosystemu, rozbrojenie i utrzymanie pokoju¹⁶. Bowiern wzajemna zależność na polu ekonomicznym, politycznym i kulturowym jest wpisana we współczesny etos wszystkich narodów ziemi, przejawiając przy tym tendencję rozwojową, to znaczy zmierzającą do intensyfikacji.

Została również wspomniana wcześniej konieczność kompetencji, która zakłada wszechstronną analizę rzeczywistości za pomocą metod właściwych każdej stronie dialogu. W przypadku Stolicy Apostolskiej i Kościoła, „który musi współpracować z wszystkimi siłami istniejącymi i działającymi w dzisiejszym świecie”¹⁷, naświetlona forma dialogu jawi się także jako pomoc w dochodzeniu do właściwych wniosków odnośnie do rzeczywistości świata współczesnego. Pomaga bowiem w coraz to pełniejszym zrozumieniu nie tylko wspólnych problemów, ale także własnej misji w służbie dobru wspólnemu ludzkości¹⁸. Zakłada więc konwergencję prawd, czasem niezmiennych od wieków, z dynamicznie rozwijającą się rzeczywistością etosu współczesnego.

REFERENCJE I EGZEMPLIFIKACJA DOKTRYNY DIALOGU

Z punktu widzenia już historycznego, doktryna dialogu jako metoda współuczestnictwa w świecie współczesnym, została wypracowana przez Sobór Watykański II na bazie wcześniejszych wypowiedzi Jana XXIII i zawarta przede wszystkim w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, która stała się podstawą dialogu Kościoła ze światem. Rozwinięcie doktryny dialogu podejmuje encyklika Pawła VI *Ecclesiam suam*, w ślad za którą idą liczne wypowiedzi Jana Pawła II¹⁹.

Ujmując rzecz krytycznie, trzeba stwierdzić, że wobec obiektywnych konieczności zachowania miejsca Kościoła w zsekularyzowanym świecie, było to jedyne wyjście. Z jednej bowiem strony pozwoliło na *aggiornamento* misji Kościoła, z drugiej zaś, pozwoliło wypracować metodę współuczestnictwa wszystkich struktur społecznych w tworzeniu etosu międzynarodowego. Metodę, która będąc własną i stosowaną do Kościoła, stała się jednocześnie inspiracją ustawienia relacji ogół-

¹⁶ *Nauczanie społeczne Kościoła* nr 56.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, „*Gaudium et spes*”, nr 44, W: *Lex Polonica...*, dz. cyt.

¹⁹ Por. przykładowo: Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju...*, dz. cyt.; tenże, *Nie ma dnia do stracenia. Narody i bloki muszą podjąć prawdziwy dialog*, „*L'Osservatore Romano*” nr 1-2 (1984); tenże, *Otwarcie na dialog ze wszystkimi, sami bądźcie autorami przyszłości*, „*L'Osservatore Romano*” nr 9 (1984); tenże, *Założenia i cele międzynarodowej działalności Stolicy Apostolskiej*, „*L'Osservatore Romano*” nr 2 (1983).

noludzkich na odnowionych podstawach etycznych. Pisząc do Konferencji Episkopatu Niemiec w sprawie profesora Hansa Künga, Jan Paweł II stwierdza między innymi, że *Kościół współczesny musi być Kościołem prawdziwego dialogu [...] Kościół szuka w dialogu człowieka i poprzez to lepszego zrozumienia swej misji*.²⁰

Tak rozumiany dialog znalazł zastosowanie w nauce społecznej Kościoła doby posoborowej. Proponowała ona programy, które przybierały różne cele i formy, w zależności od potrzeb i sytuacji światowej. I tak, kiedy pokój stał się tematem pierwszoplanowym wobec eskalacji zimnej wojny, Stolica Apostolska zwracała uwagę na konieczność dialogu dla pokoju i w tym kierunku szły wszystkie alokucje kierowane do ONZ i innych organizacji międzynarodowych²¹. Analogicznie, kiedy ONZ ogłosiła dekadę rozwoju i pomocy krajom rozwijającym się, dialog w tej kwestii stał się tematem autorytatywnych wypowiedzi Stolicy Apostolskiej²². W ostatnich czasach, wydaje się, że tematów pierwszoplanowych jest kilka. Jest to jakby suma doświadczeń poprzednich programów ustawionych w aspekcie praw człowieka z prawem do wolności religijnej włącznie²³.

Jeżeli więc przyjąć, jak pisze Cz. Strzeszewski, że „istnienie organizacji międzynarodowej może być pożyteczne dla rozwoju Kościoła, ale bardziej pożyteczna, więcej – konieczna jest pomoc Kościoła dla społeczności międzynarodowej i dla międzynarodowej władzy²⁴”, to jest to zdanie prawdziwe tylko pod tym warunkiem, że u podstaw stanie dialog na płaszczyźnie wartości uniwersalnych, uwzględniający inne założenia systemowe i ideologiczne. Jeśli zaś będą wciąż odnajdywane formy dość wyraziste i dość twórcze, aby mogły wrastać w głębię współczesności, istnieje szansa, że Kościół i Stolica Apostolska będzie wciąż kompetentnym i atrakcyjnym partnerem dialogu i współuczestnictwem dla ludzi wszystkich ras i kultur. Jak wyraził to Paweł VI w encyklice *Populorum progressio*, mówiąc: „gdy między cywilizacjami różnych ludów, podobnie jak między poszczególnymi ludźmi, nawiązuje się szczerzy dialog, z łatwością wytwarza się wówczas łączność braterska. Plany współdziałania [...] powiążą ludy ze sobą, jeżeli wszyscy obywatele [...] będą ożywieni miłością braterską i szczerym pragnieniem ugruntowania na całym świecie jednej powszechnej cywilizacji [miłości]²⁵”.

²⁰ *Die umfangreiche Dokumentation*, nr 1, w: *Nauczanie Ojca Świętego...*, dz. cyt., ref. „Listy”.

²¹ Por. Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. L. Dyczewski, M. Radwan, A. Stanowski, Rzym-Lublin 1987, s. 269 n.

²² Por. Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, tamże, s. 391 n.

²³ Por. Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*; Enc. *Centesimus annus*, w: *Nauczanie Ojca Świętego...* dz. cyt., ref. „Encykliki”.

²⁴ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 573.

²⁵ Nr 73, w: *Dokumenty nauki społecznej...*, dz. cyt. s. 412.

UCZESTNICTWO SZANUJĄCE TOŻSAMOŚĆ

Dialog, w którym oczekuje się od którejś ze stron wyrzeczenia lub zamazania swojej tożsamości, przemienia się w dialog pozorny. Dlatego każdy dialog ma swoje granice. Powiedziano wyżej, że tylko jako współodkrywca prawdy człowiek jest i może być wiarygodnym partnerem w dialogu. Ostatecznie chodzi również o tę prawdę, która niejako konstytuuje tożsamość człowieka czy grupy społecznej i wskazuje na wartości, bez których owa tożsamość ulega rozmyciu lub wręcz degradacji. Dochodzi więc do jakiegoś sprzężenia zwrotnego. Obdarowując partnera dialogu szczerością i szacunkiem dla jego tożsamości, trzeba wymagać jednocześnie podobnej postawy wszystkich uczestniczących w dialogu. Uczestnictwo, w którym któraś ze stron dialogu narusza tak pojętą tożsamość, niejako automatycznie staje się atrapą porozumienia. W kontekście tego, co zostało powiedziane, słowa Jana Pawła II skierowane do Rady Obrony NATO nabierają specyfiki apelu: „Jako człowiek nadziei i jako chrześcijanin wierzę w rozsądek człowieka, w to, że potrafi on podjąć braterski dialog!²⁶”.

Wspólne dochodzenie do prawdy zakłada uszanowanie tożsamości wszystkich stron dialogu. Zakłada również konieczność przyjęcia kompromisu. Jednak kompromis nie może być pojęty jako rezygnacja z wartości, które konstytuują człowieczeństwo w człowieku, prowadząc ostatecznie do zdrady ideałów, bez których strona dialogu przestaje być autentyczna²⁷. Można by wtedy mówić o pseudouczestnictwie, gdzie miejsce najbardziej humanistycznych wartości zastępuje reizacja i instrumentalizacja strony dialogu, a poszukiwanie prawdy staje się błędzeniem po manowcach partykularnych interesów. Dobitnie określa to Deklaracja Etyki Globalnej: „Być autentycznie ludzkimi według ducha naszych wielkich tradycji religijnych i etycznych oznacza, co następuje: – nie wolno mieszać wolności ze swawolą czy pluralizmem obojętnym wobec prawdy obiektywnej; – we wszystkich naszych relacjach musimy kultywować prawdę zamiast braku szlachetności, obłudę czy oportunisty; – musimy stale poszukiwać prawdy i nieskorumpowanej szczerości zamiast rozpowszechniać ideologiczne czy stronnice półprawdy²⁸”.

ZAKOŃCZENIE

Człowiek jest współobywatelem świata od zarania dziejów. Człowiek szuka porozumienia na różnych płaszczyznach. W zasadzie całą historię ludzkości moż-

²⁶ *Spotkanie z Radą Obrony NATO*, „L'Osservatore Romano”, nr 2(1983), s. 13.

²⁷ Por. H. Skorowski, *Być chrześcijaninem i obywatelem dziś. Refleksje o postawach moralno-społecznych*, Warszawa 1994, s. 107.

²⁸ Parlament of the World's Religions, *Deklaracja Etyki Globalnej* (1993), w: F. Compagnoni, *Prawa człowieka*, Kraków 2000, s. 359.

na by rozpatrywać w kontekście dialogu lub jego braku. Dialog człowieka z Bogiem, dialog nauki i wiary, dialog ekumeniczny, dialog polityczny, dialog z przyrodą, itd.²⁹. W ostatnim czasie „głębokie przemiany we wszystkich dziedzinach ludzkiej aktywności – gospodarczej, kulturowej, naukowej i technicznej – zachodzące we współczesnym świecie, przyczyniły się do powstania nowych problemów, których rozwiązanie wymaga współdziałania wszystkich ludzi dobrej woli – stwierdza watykańska kongregacja³⁰”. Prawdziwy dialog może sprawić, że owo obywatelstwo ludzi dobrej woli będzie uczestnictwem konstruktywnym. Jak się wydaje, nie można ulepszyć starego lub zbudować nowego ładu na świecie tylko za pomocą praw, nakazów i konwencji międzynarodowych, gdyż „nie będzie istniał żaden ład światowy bez etyki światowej³¹”. Dlatego konieczne okazuje się przyjęcie konstruktywnego obywatelstwa świata, świadomego uczestnictwa poprzez dialog dla wspólnego dobra całej ludzkości, jak i każdego człowieka.

Summary

Every human being is a citizen of the world from the beginning of the history. And this history we may consider as a story of dialogue or the lack thereof. We think here about the dialogue with God, dialogue of science and religion, ecumenical and political dialogue, dialogue with nature etc. In our present times deep changes in all fields of human activity – economical, cultural, scientific, technological – created many problems which are not easy to solve. An authentic dialogue may bring about a deeper citizenship of all men of good will around the world. A new world order is being constructed and this is based not only because of laws, law enforcement and international conventions: new worldwide ethics is needed. All this may be brought closer to us thanks to a conscious participation through dialogue for the sake of common good of all human race and every single man.

²⁹ Por. J. Życiński, *Nauka i Kościół. Obrona dialogu w perspektywie „Fides et ratio”*, Biuletyn KAI nr 21(2000); S. Musioł, *Ścieżka dialogu*, „Chrześcijanin w świecie” nr 200(1995); L. Malewska-Mostowicz, *Pytania o funkcje dialogu*, „Życie katolickie” nr 5 (1989); W. Piwowarski, *Dialog w społecznym nauczaniu Kościoła*, „Znaki czasu” nr 21(1991).

³⁰ Nauczanie społeczne Kościoła nr 56, dz. cyt. s. 96.

³¹ Parlament of the World's Religions, *Deklaracja ...*, dz. cyt. s. 349.